№ 313. Łódź, Sroda 17 listopada 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.10 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Cena prenumeraty: Miesięcznie Mk. 50, na prowincji „ 55

UWAGA: Prenumeratę, oraz wszelkie należności przesyłane pocztą, należy adresować jak następuje: PAWEŁ URBANIAK Łódź, Przejazd Nr. 8, „Praca“.

Administracja otwarta od g. 9 rano .... do 7 wieczorem. ....

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki .... od 5 — 7 wieczorem. ....

Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codzieunie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem mk. 7.50, w tekście mk. 9.—po tekście reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 5.—, zwyczajne mk. 3.75 za wiersz petitowy jednołamowy.

Ogłoszenia drobne 60 fen. za wyraz, dla poszukujących pracy 55.

Ogłoszenia nadsyłane po g. 6 wiecz. 50 proc. drożej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. 6141.30

Ochrona lokatorów w Komisji Sejmowej.

Dnia 28 czerwca 1919 r. Sejm uchwalił specjalną ustawę, której zadaniem było chronić lokatorów od wyzysku właścicieli nieruchomości i zapewnić im dach nad głową. Ustawa ta wywołała olbrzymie niezadowolenie wśród kamieniczników. Nie mogło bowiem im się pomieścić w głowie, aby: 1) obecnie lokatorowie płacili za swe lokale komorne, równe komornemu w czerwcu 1914 r., licząc 1 r. = 2,16 mk., tylko lokale większe, począwszy od 3 pokojowych, oraz handlowe, pensjonaty, hotele i t. d. musiały płacić więcej; 2) odebrano im bezwzględne prawo wyrzucania z byle powodu na bruk lokatorów.

Nic więc dziwnego, iż do Sejmu masami zaczęły wpływać memorjały i petycje, domagające się natychmiastowej zmiany Ustawy o Ochronie Lokatorów. Głównie właściciele nieruchomości domagali się podniesienia komornego. Dowodzili, iż z powodu szalonej drożyzny, walenia się domów etc. podniesienie czynszu komornianego jest konieczne.

Na wręcz przeciwnem stanowisku stanęły stowarzyszenia lokatorów. Na Zjazdach swoich, wiecach, w memorjałach i petycjach domagano się utrzymania za wszelką cenę dotychczasowej z d. 28 czerwca 1919 roku Ustawy. Dowodzono, iż wartość domów tak szalenie wzrosła, a długi hypoteczne zmalały wprost do minimum, że właściciele nieruchomości w czasie wojny na czysto wygrali.

Zresztą jakiekolwiek podniesienie komornego nie doprowadzi do remontu domów, ani też do budowy nowych.

W maju 1920 r. Ministerstwo Sprawiedliwości wniosło na skutek nacisku ze strony właścicieli nieruchomości i Ministerstwa Skarbu projekt, poddający w pewnych punktach rewizji dotychczas obowiązującą Ustawę o Ochronie Lokatorów.

Projekt rządowy domagał się:

1. podwyżki komornego za mieszkania o 100 proc.
2. podwyżki komornego za lokale szkolne o 100 proc.
3. za hotele, pensjonaty, pokoje umeblowane, sklepy, pracownie, lokale przemysłowe i handlowe o 200 proc.
4. przerzucenia na lokatorów wszystkich podatków miejskich, oraz należności za odpłatne świadczenia miejskie ponad normy z czerwca 1914 r. (woda, światło i t. d.).

Projekt ten był bardzo długo dyskutowany w Komisji Prawniczej. Nie zdołano go załatwić przed wakacjami. Przyszła nawała bolszewicka, inne ważniejsze sprawy stanęły przed Sejmem.

Kiedy w październiku znów Izba Poselska się zebrała i rozpoczęła w spokojniejszej atmosferze swe obrady, znów na stół Komisji Prawniczej przyszedł projekt rządowy.

W celu przyśpieszenia pracy wyłoniono specjalną podkomisję. Dopiero przed kilkoma dniami Komisja zajęła się wygotowanym projektem podkomisji.

Dyskusja ogólna została zakończona. Wyniki jej są dotychczas następujące. Większość Komisji Prawniczej, wbrew głosom lewicy, stanęła na stanowisku:

1. komorne za mieszkanie podnosi się o 100 proc. ceny płaconej w czerwcu 1914 r.;
2. za lokale szkolne o 100 proc.;
3. za hotele, pensjonaty, pokoje umeblowane o 200 proc.
4. lokale przemysłowe, sklepy handlowe i przemysłowe są pozbawione całkowicie dobrodziejstw Ustawy (można ceny naznaczać jakie się chce, wymawiać lokale kiedy się chce);
5. na lokatora przenosi się opłaty za światło, wodę i wywózkę nieczystości;
6. pensję dozorcy domowego płacą w połowie właściciel domu i lokatorowie.

Poprawki mniejszości, aby stworzyć specjalny fundusz mieszkaniowy, aby nie przerzucać na lokatorów opłat za wodę, wywózkę etc. z racji podniesienia zasadniczego komornego, aby nie pozbawiać ochrony ustawowej sklepów handlowych i przemysłowych — upadły. Wobec tego wyłonił się wniosek powołania do życia Komitetów Domowych, mających za zadanie kontrolę właściciela domu. Projekt ten prawica nazwała — bolszewickim — i odrzuciła.

Tak się przedstawia praca Komisji Prawniczej w sprawie zmiany Ustawy o Ochronie Lokatorów. Rozpoczyna się dyskusja szczegółowa i dalsza walka. Ostatecznie kwestja podwyżki komornego rozstrzygnie się na plenarnem posiedzeniu Sejmu.

Jedno trzeba tu zaznaczyć — większość Komisji Prawniczej dała właścicielom nieruchomości bardzo dużo, więcej aniżeli sami się spodziewali. Na lokatorów za to nałożyła cały szereg nowych ciężarów.

Ale za to ani sprawa ochrony sublokatorów przed wyzyskiem lokatorów, ani sprawa remontu walących się domów, ani sprawa właścicieli małych domków na krańcach miasta i przedmieściach — nie zostały uwzględnione. Nad tem Komisja przeszła do porządku dziennego.

Jasnem oczywista jest, że kwestje tak wielkiej wagi, tak zasadnicze, jak stworzenie funduszu budowy domów, jak rozbudowa miast, aby zaradzić głodowi mieszkaniowemu, przez Ustawę o Ochronie lokatorów nie będą załatwione.

Na to trzeba specjalnych Ustaw. Najwyższy już czas, aby tą piekącą sprawą zajęły się samorządy, rząd i Sejm.

Dr. B. Fichna.

Sytuacja strajkowa.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w dniu wczorajszym pozostała bez zmian. Na zebraniu delegatów robotniczych, jakie się odbyło wczoraj postanowiono bezwzględnie od wystawionych żądań nie ustępować i domagać się zapłaty za strajk, motywując to tem, że strajk obecny wybuchł dzięki uporowi kapitalistów. Zarobek bowiem robotnika po uzyskaniu podwyżki żądanej, przy obecnej drożyźnie i tak nie zaspokoi całkowicie potrzeb robotniczych.

W międzyczasie od wystawienia żądań robotniczych do pierwszej konferencji z przemysłowcami ceny na artykuły pierwszej potrzeby podniosły się znacznie. Wybrano delegację złożoną z 5 osób, która wspólnie z przedstawicielami Pols. Zw. Zaw. „Praca“ ma prawo pertraktowania i podpisania w razie zgody umowy z przemysłowcami.

Konferencja u Inspektora pracy.

Inspektor pracy p. Wojtkiewicz podjął próbę pośredniczenia pomiędzy robotnikami a przemysłowcami. Próba ta — jak dotąd—nie dała pomyślnego rezultatu, a to z powodu uporu fabrykantów, którzy wręcz odmawiają pertraktowania na podstawie słusznych żądań, wystawionych przez związki zawodowe. Wczoraj o godz. 6 wiecz. stawili się do Inspektora pracy na jego zaproszenie przedstawiciele organizacji robotniczych, przemysłowcy natomiast się nie zjawili. Inspektor pracy przedłożył delegatom robotniczym propozycję wybrania mieszanej komisji rozjemczej. W zebraniu brali udział posłowie Waszkiewicz i Szczerkowski. Dalszy ciąg narady jutro.

Zebranie robotników z fabr. Grohmana i Scheiblera.

W piątek dnia 19 b. m. o godz. 10 rano w sali PZZ. przy ul. Głównej 31, odbędzie się zebranie robotników, wyłącznie z fabryk Grohmana i Scheiblera. Sprawy bardzo ważne.

Dalsza akcja pracowników biurowych branży włókienniczej.

(k) Jak nam donoszą z komisji płac minimalnych akcja strajkowa pracowników biurowych branży włókienniczej przybiera coraz szersze rozmiary. Spodziewane jest przystąpienie do akcji pracowników tej branży także w Pabjanicach i w sprawie tej toczą się już rokowania między Komisją płac minimalnych a Związkiem pracowników handlowych i biurowych w Pabjanicach. Komitet strajkowy wydał do ogółu pracowników odezwę, a także, o ile przemysłowcy w dalszym ciągu nie zgodzą się na zwołanie wspólnej konferencji, celem omówienia płac pracowników branży włókienniczej, specjalnie powołana do tego komisja propagandy poinformuje ogół społeczeństwa w Łodzi za pośrednictwem miejscowej prasy o nieprzychylnym stanowisku przemysłowców względem pracowników i za dalsze konsekwencje, wynikające z przedłużania się strajku ponosić będą w zupełności odpowiedzialność przemysłowcy.

Obostrzenie strajku w przemyśle włókienniczym w Żyrardowie.

Komisja strajkowa wraz z delegatami Zw. Zaw. w 6 dniu strajku zwróciła się do przedstawiciela zakładów Żyrardowskich, i zakomunikowała, że wobec nieprzychylnego traktowania tej

sprawy ze strony przemysłowców robotnicy zmuszeni są obostrzyć strajk. Przedstawiciel fabryki wykrętnie wszakże raz jeszcze zaznaczył, że „przecież my na wszystko się zgadzamy, przystąpicie panowie do pracy: co podpisze Łódź to i my damy".

Wobec tego delegat robotniczy odparł, że jeśli istnieje solidarność fabrykanci a — to tembardziej musi istnieć silniejsza solidarność robotnicza. Dla tego też natychmiast postanowiono odwołać wszystkich robotników pozostałych przy pracy pomocniczej i stróży. Pozostawiono tylko portjerów.

Panowie fabrykanci, widząc, że to nie żarty, telefonicznie wezwali policję z okolicznych miast, która niezwłocznie przybyła. Wówczas niemając zaufania do policji, zaczęto radzić nad innym sposobem walki z robotnikami i przyszło fabrykantom na myśl, że przecież jest jeszcze do rozporządzenia z zeszenie urzędników fabrycznych, na czele których stoi p. A. Husarzewski. Zwołał on wszystkich pracowników biurowych i im polecił pilnow nie objektów fabrycznych, sam zas położył się spać. P. biuraliści stali przez całą noc na mrozie i pilnowali. Posłuszni! A może po takich tanach odechce się im wysługiwania i pójdą drogą właściwą za przykładem pracowników biurowych przemysłu włókienniczego w Łodzi.

Strajk w Zelowie.

Wczoraj od rana w Zelowie wybuchł strajk tkaczy ręcznych przemysłu włókienniczego, gdyż żądań, wystawionych przez tkaczy ręcznych fabrykanci przyjąć nie chcieli. Przebieg strajku spokojny. Robotnicy twardo stoją przy swoich żądaniach.

Pozostałe strajki.

Sytuacja w bezrobociu stróżów i w innych zawodach—bez zmiany.

Groźba strajku robotników miejskich.

Odbyło się zebranie robotników miejskich, którzy w sprawie żądań podwyżki pracy o 120% uchwalili rezolucję, domagającą się od Magistratu zwołania na dzień 18 listopada konferencji celem omówienia tej sprawy. Stanowczość swoją zebrani motywują szalonym wzrostem drożyzny, przyczem nadmieniają, że nawet Magistrat podnosi cenę na produkty, że niektóre towary podrożały o 300% i że robotnicy za obecnie pobieraną płacę wyżyć w żaden sposób niemogą.

Jednocześnie zebrani uprzedzają w rezolucji, że o ile Magistrat nie zwoła we wskazanym czasie konferencji—robotnicy będą zmuszeni porzucić pracę.

Marszałkowi Piłsudskiemu

Polska w hołdzie.

(Korespondencja własna „Pracy".)

W uzupełnieniu depeszy, podanej w numerze onegdajszym „Pracy" — zamieszczamy poniżej przebieg bardziej szczegółowy uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnikowi Państwa.

Już od wczesnego rana w niedzielę Warszawa przybrała odświętny i uroczysty charakter.

Na domach powiewały chorągwie; ubrano też niemi słupy tramwajowe od kościoła św. Krzyża, aż do placu Zamkowego; w witrynach sklepów i wielu frontowych oknach wystawiono portrety Naczelnika Państwa; u zbiegu Nowego Światu z Alejami rozwieszono w poprzek ulicy szeroką wstęgę z napisami: „Witaj Żołnierzu"; „Cześć Ci, Bohaterze", umieszczonemi między Orłami Białemi i krzyżami „Virtuti Militari".

Po obu stronach ulic, któremi przejeżdżał Naczelnik Państwa z Belwederu ku Zamkowi, ustawiły się szpalery wojsk załogi warszawskiej. Tłumy ludzi cisnęły się za nimi; inni ulokowali się w oknach, na balkonach, nawet na dachach.

Na placu Zamkowym u podnóża kolumny Zygmunta urządzono ołtarz polowy. Po prawej jego stronie ustawiły się delegacje wszystkich oddziałów wojska polskiego, przedstawiciele obcych misji militarnych w przepysznych galowych mundurach, wreszcie generalicja nasza, gen.: Olszewski, Rozwadowski, Michaelis, Trzaska-Durski, Iwaszkiewicz Zieliński, Sikorski, Jacyna i inni. Na lewo od ołtarza stanęli posłowie cudzoziemscy, ministrowie, posłowie sejmowi, przedstawiciele miasta, reprezentanci wyższych uczelni, prasy, sztuki itp.

Poza kolumną stanęła trójkątem szkoła podchorążych, kompanja żandarmerji, saperów, baterja artylerji polowej i szwadron szwoleżerów

Komendant miasta, gen. Zawadzki, kierował konno całą paradą wojskową. Nad placem unosił się dumnie piękny biały aeroplan, wykonując popisowe ewolucje. Całej uroczystości towarzyszyła piękna pogoda.

Gdy już wszystko było przygotowane, nadjechał minister wojny, generał Sosnkowski, powitany hymnem narodowym i przeszedł przed frontem, prezentującym broń. Również oddano honory wojskowe przybywającemu arcybiskupowi warszawskiemu, kardynałowi Kakowskiemu.

Wreszcie nadjechał otwartym powozem Naczelny Wódz z adjutantami i w otoczeniu przybocznego szwadronu kawalerji. Obnażyły się wszystkie głowy, z tysiącznych ust wyleciał potężny okrzyk: „Niech żyje"... Wojsko prezentowało broń, orkiestra grała „Jeszcze Polska", generalicja i delegacje wyprężyły się na baczność.

Naczelnik przeszedł przed frontem zgromadzonych oddziałów i skierował się ku ołtarzowi. Po raz pierwszy miał na ramionach dystynkcje marszałkowskie i generalskie lampasy u spodni; ale nie rozstał się z szarą maciejówką, ani piersi nie ozdobił żadną odznaką.

Rozpoczęła się msza, odprawiona przez biskupa polowego ks. Galla. Naczelnik Państwa i arcybiskup Kakowski usiedli na fotelach przed ołtarzem. Po nabożeństwie ks. kardynał w purpurze i srebrze pobłogosławił buławę, którą pierwszemu Marszałkowi Polski wręczył najmłodszy z delegacji żołnierz.

Tymczasem najstarszy wiekiem gen. Trzaska-Durski, krótko, po żołniersku przemówił do Naczelnego Wodza, wyrażając mu uczucia miłości i bezgranicznego oddania w imieniu całej armji. Strzał armatni, hymn narodowy i entuzjastyczne okrzyki tłumu zwiastowały całej Stolicy, że buława znalazła się w rękach, które, wobec wielkiej przeszłości Polski i przyszłego rozkwitu naszego państwa, na nią zasłużyły.

Defilada oddziałów zgromadzonego wojska zakończyła uroczystość przed Zamkiem.

Dalszy ciąg obchodu odbył się na Zamku Królewskim. Tu na środku sali asamblowej Naczelnik przyjmował gratulacje z powodu święta zwycięstwa. Oficjalny, choć bardzo zresztą serdeczny nastrój ustąpił jednak niebawem miejsca nieopisanemu entuzjazmowi, gdy Naczelny Wódz udał się do przyległej sali jadalnej, zapełnionej wojskowością niższych stopni. Porwano Naczelnika na ramiona wśród śpiewu pieśni legjonowych, „Roty", przerywanych okrzykami na cześć ukochanego Komendanta.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w Radzie Miejskiej stolicy.

Akcja zdemobilizowanych ochotników.

Na odbytej w dniu 7 bm. konferencji politycznej NPR., jak już donosiliśmy, omawianą była też sprawa zdemobilizowanych ochotników, oraz nie otrzymania przez nich jednorazowej zapomogi, ani zapomóg dla rodzin. Nadto poruszono też sprawę złego traktowania ochotników, oraz zabierania im bielizny i butów przy zwalnianiu. Wybrana na tymże zebraniu delegacja z posłem B. Fichną, udała się następnego dnia do p. gen. Olszewskiego, aby mu złożyć uchwaloną odpowiednią rezolucję, nadto osobiście przedstawić nieporządki i nadużycia, jakie miały miejsce przy zwalnianiu.

P. gen. Olszewski przyjął delegację b. przychylnie i oświadczył, iż zrobi wszystko, co będzie w jego mocy, aby ulżyć położeniu zdemobilizowanych, ale jednocześnie zaznaczył, iż akcja ta nie może polegać tylko na ustnym powiedzeniu, ale musi być przedstawioną na piśmie, aby na tej podstawie można było wszcząć dalsze kroki. Wobec tego okazało się koniecznem zwołanie ogólnego zebrania, dla omówienia sposobów dalszego prowadzenia sprawy zdemobilizowanych i nadto w celu wybrania stałej komisji, która zajmie się rejestracją ochotników i spisaniem zażaleń. Nadto konieczność takiego zebrania wymagało i to, że w tych dniach Pol. Zw. Zaw. w Łodzi otrzymały od Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Westfalji — pewną ilość ubrań przeznaczonych do rozdania tylko zwolnionym z wojska członkom Pol. Zw. Zawodowych i NPR.

Zebranie takie delegacja zwołała na dzień 13 bm. do lokalu Klubu NPR, na które przybyło około 200 ochotników.

Poseł B. Fichna zdał sprawozdanie z pobytu delegacji u p. gen. Olszewskiego, oraz mówił o tem, iż każdemu ochotnikowi zostanie wypłacony jednorazowy zasiłek 1000 mk., i że będzie wypłaconą zapomoga dla rodzin, za czas służby ochotnika. Następnie poseł Fichna, przedstawiwszy niedomagania, jakie istnieją we wszystkich dziedzinach życia państwowego Polski, zaznaczył, iż aby naprawić popełniane błędy i niedomagania, należy je przedewszystkiem poznać. A ponieważ w wojskowych instytucjach nie dzieje się tak, jak być powinno, o czem ochotnicy najlepiej wiedzą, wskazanem więc jest, by ochotnicy wszystkie swoje spostrzeżenia z popełnianych nadużyć przekazywali komisji, która na dzisiejszym zebraniu zostanie wybraną. Zadaniem jej będzie prowadzenie rejestracji, oraz staranie się o wykonanie zobowiązań danych ochotnikom przy poborze. Tyczy się to przedewszystkiem zapomóg, oraz niewypłacania żołdu.

Zebrane przez komisję materjały będą zrobione w trzech egzemplarzach w celu wręczenia: gen. Olszewskiemu, Ministerjum Wojny i posłom łódzkim.

Po tym referacie ob. Kulczyński oznajmił o nadesłanej z Westfalji garderobie i o sposobie podziału jej, którego dokona również komisja. Następnie wybrano przez aklamację komisję złożoną z 10 osób. Na zaproszenie jednego z kolegów poseł Fichna wygłosił referat o naszej polityce zewnętrznej.

Komisja po zarejestrowaniu ochotników członków NPR. i PZZ. przystąpi do rejestracji wszystkich ochotników w Łodzi, a następnie i w powiecie łódzkim. Akcja ta w dalszym ciągu prowadzoną będzie łącznie z posłem Fichną. Dzień i godziny, jak również lokal urzędowania komisji będą ustalone w najbliższych dniach.

Oprócz dochodzeń pretensji od Rządu, komisja zajmie się też dochodzeniem pretensji ochotników w stosunku do swych b. pracodawców, którzy albo niewypłacali przyrzeczonych zasiłków rodzinie, lub obecnie nie chcą przyjąć ochotników z powrotem do pracy. Zważywszy, iż ochotnicy są zwalniani na czas nieokreślony, i że niebezpieczeństwo bolszewickie nie przestało nam grozić, na wniosek ob. C. komisja zajmie się również dopełnieniem wiadomości z zakresu służby wojskowej, przez specjalne wykłady, oraz przez ćwiczenia w Związku Strzeleckim.

St. C.

Mały feljeton.

Bezimienny żołnierz.

Bezimienny żołnierzyku,
Któryś w wspólnym spoczął grobie,
Francja i potężna Anglja
Dzisiaj cześć oddają tobie.

W krwawych walkach tyle wrogów
Twoja dłoń zwaliła krzepka,
A nikt nie wie w twej Ojczyźnie,
W których stronach twa kolebka.

W tem oddaniu czci twym cieniom
Jakaż myśl się kryje czerstwa!
Boś ty właśnie jest symbolem
Najwyższego bohaterstwa.

Na bojowy pierwszy odzew
Porzuciłeś dom i rolę
Nie dla gwiazdek i orderów
Wyruszyłeś z braćmi w pole.

Bowiem byłeś jednym z owych,
Co wytrwali do ostatka,
Na twym grobie zapomnianym
Nie płakała droga matka.

Tobie, coś się zaparł sławy,
Coś rycerzem był bez blagi,
Dziś Ojczyzna — wdzięczna macierz
Słusznie wznosi sarkofagi.

I umieszcza Twoje serce
W duchów wielkich Panteonie,
Boś ty jest tym czystym ogniem,
Który w bohaterach płonie.

Nemo.

Na marginesie chwili.

O porządkach na stacji Łódź-Fabryczna.

(c) Na dworcu Łódź Fabryczna sprzedaż biletów kolejowych pozostawia wiele do życzenia. Sprzedaż biletów odbywa się przy czterech kasach. Przy 1-szej — 3-ciej i 4-tej — ruch jest mały — natomiast przy drugiej „ogonek" pasażerów ciągnie się nieraz przez całą poczekalnię. Szczególnie ma to miejsce przed odejściem pociągu o godzinie 12 w nocy.

Czyżby nie można było tak rozłożyć sprzedaży biletów — aby niebyło tyle czekania i tłoku — kiedy przy innych kasach są zwykle pustki.

•

Od pasażerów wywożących jakieś towary, choćby zakupione na własny użytek — żąda się na dworcu fabrycznym ostemplowanych rachunków na te towary oraz patentu na prawo handlu. Najczęściej z dalszych okolic przyjeżdżający, w ostatnich czasach dość licznie włościanie i drobni kupcy nie wiedząc o takich „porządkach" tracą wiele czasu na załatwienie tych formalności— często muszą do domu jechać po patent — bo towaru wywieźć nie mogą.

Czy nie byłoby wskazanem, aby o tych porządkach i przepisach był poinformowany szeroki ogół podróżujących, aby w ten sposób nie było niepotrzebnej krętaniny i rodzącego się z tego powodu rozczarowania i braku zaufania do naszych władz.

Charakterystycznem jest to, iż na dworcu Łódź-Kaliska — podobne przepisy nie obowiązują i można tam wiele rzeczy wywozić. To też wielu paskarzy i szmuglerów wyjeżdża „obwodową" do Koluszek z dworca Kaliskiego i w ten sposób obchodzi przepisy obowiązujące na dworcu fabrycznym. Dawniej mówiono: „Co kraj, to obyczaj"—a dziś: „co stacja to inne porządki".

Czy tak być powinno?

Sprawy robotnicze.

Z Gospód Rzemieślniczych.

W swoim czasie odbyło się kilka ogólnych zebrań rzemieślników należących do Gospód Czeladniczych, gdzie omawiano sprawę złączenia wszystkich gospód rzemieślniczych metalowych w jedną całość, by stworzyć temsamem związek. Po dłuższych wszakże debatach zebrani przyszli do wniosku, że dla dobra ogółu nie należy tworzyć trzeciego Związku metalowego a przyłączyć się do jednego z istniejących już Związków, a mianowicie do Związku Metalowców Zjed. Zaw. Polskiego (Główna 31). W tym celu wybrano komisję, której polecono się porozumieć z Zarządem tegoż Związku. Komisja ta odbyła dwa posiedzenia z zarządem Zw. M. Z. Z. P. gdzie uchwalono rezolucję, w której ostatecznie proklamowano przystąpienie do Zw. M. Zjed. Zaw. Pol. i postanowiono wpłynąć na poszczególnych członków gospód, aby wszyscy obowiązkowo do tegoż związku się zapisali.

Zebranie robotników rolnych w Strykowie.

W niedzielę rano dnia 14/XI r. b. w sali domu Ludowego odbyło się zebranie delegatów rolnych Zjednoczenia Zaw. Pols. z pobliskich okolic. Obradom przewodniczył ob. Antośkiewicz. Po omówieniu spraw zawodowych ob. Kulczyński wygłosił referat polityczny.

Po południu odbył się olbrzymi wiec robotniczy, na którym ob. Tomczak, poseł na Sejm, wyjaśnił całą prace Sejmu w przeciągu dwuch lat i trudne warunki z jakiemi Sejm musiał walczyć. W końcu przemówienia poseł Tomczak poruszył sprawę senatu. Po wyjaśnieniu zebranym znaczenia tej instytucji, zebrani na wiecu robotnicy i chłopi wypowiedzieli się bardzo ostro przeciw zakusom wprowadzenia w Polsce systemu dwuizbowego.

Zebrani chłopi domagali się, aby częściej urządzać wiece, by mogli częściej zasięgać informacje jak sprawy ogólne stoją. Następny wiec postanowiono zwołać na 12 grudnia r. b. i zaprosić nań specjalnie dwuch posłów z N. P. R.

(b.)

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

17
Środa

Dziś Grzegorza
Jutro Romana

Wschód słońca,	7 m.	27
Zachód „	4 m.	02
Wschód księżyca	12 m.	10
Zachód „	10 m.	12

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski.

Dzisiaj „Urwis" płatać będzie dowcipne figle Papie, Kuzynkowi, Cioci, Proboszczowi i uradowanej inteligencji zrzeszonej.

We czwartek „Karykatury" Kisielewskiego, które zyskały sobie trwałe i całkiem zasłużone powodzenie.

„Klaudjusz" lekka komedja angielska w literackim przekładzie Z. Kaweckiego, jest kapitalną, aktualną satyrą obyczajową w reżyserskiem ujęciu Z. Noskowskiego oraz w wykonaniu pp. Jarkowskiej Krzywickiej, Kułakowskiej, Rosłanowej, Góreckiej, Leszczyca, Łabędzkiego, Noskowskiego (rola tytułowa), Regry i Rdzawicza, będzie na scenie teatru miejskiego „wieczorem śmiechu" wobec doskonałego zgrania się zespołu, raźnego tempa i kompletnej nieobecności suflera.

Z miasta.

Onegdajsze zebranie ochotników.

W poniedziałek o godz. 6 wieczorem w lokalu N. P. R. (Piotrkowska 91, odbyło się zebranie zdemobilizowanych ochotników, członków N. P. R. i P. Z. Z. Zebrani postanowili, aby członkowie komisji dyżurowali codziennie w klubie NPR od godz. 6 do 8 wiecz. i zapisywali zdemobilizowanych ochotników, oraz uświadamiali ich w tem, co im i ich rodzinom się należy w myśl uchwały h. O. P. z dnia 20 lipca.

Po przemówieniu ob. Bednarczyka i na wniosek tegoż zebrani wyrazili cześć i podziękę Polakom w Westfalji, którzy przyszli z pomocą internowanym żołnierzom w Münden, obdartym, katowanym i głodzonym przez Niemców.

Dyżury komisji podzielono w następujący sposób: wtorek—ob. Hilczer, Gorolak, środa — ob. Wajkiert, Burchardt, czwartek—ob. Pawlak, Osiński, piątek—ob. Wajkiert, Pawlak, sobota—ob. Pawlak, Osiński.

Wszyscy zdemobilizowani ochotnicy członkowie N. P. R. i P. Z. Z. obowiązani są zarejestrować się. Prezes komisji Kulczyński i sekretarz Bednarczyk w tych godzinach załatwiają sprawy ochotników codziennie.

Minister wojny o zasiłkach dla rodzin wojskowych.

Podsekr. stanu w min. spraw wojsk. gen. Michaelis, oświadczył, że zasiłki otrzymają za cały czas służby wojskowej również rodziny tych ochotników, którzy już powrócili do domu. Zasiłki te za czas od 1 lipca otrzymają rodziny według normy podwyższonej.

Ceny artykułów pierwszej potrzeby.

(x) W tygodniu bieżącym ceny artykułów pierwszej potrzeby są następujące: chleb w piekarniach i sklepach 28—30 mk., przemycany 24—26 mk. funt; słonina 80, mięso wieprzowe 35—44, wołowe 32—40 mk. funt; masło 220—230, śmietana 75—85, mleko 16—18 mk. litr; kartofle w budkach u handlarzów 135, buraki 100—120, marchew 80 — 85 mk. ćwiartka, kartofle na funty w sklepach 170—180 mk. ćwiartka, kapustę można nabywać po 280—400 mk. kopę.

Podniesienie płacy robotnikom dniówkowym Sejmiku.

(k) Wydział powiatowy Sejmiku podniósł wynagrodzenie robotnikom dniówkowym do 100 mk. dziennie.

O kredyty na roboty drogowe.

(k) Po wysłuchaniu relacji inżyniera drogowego p Folkierskiego, wniosku jego, dotyczącego kredytów na roboty drogowe w okresie od 1 stycznia do 31 grudnia 1921 roku—sprawę tę postanowiono przesłać do dyspozycji Okręgowej Dyrekcji robót publicznych.

Do lokatorów m. Łodzi i okolic!

(r) Nienasyceni w swej żądzy kamienicznicy gotują nowy, a ciężki zamach na Ustawę o ochronie lokatorów. Ofiarą nieograniczonej ich samowoli mają paść przedewszystkiem właściciele sklepów i warsztatów przemysłowych. Oczywiście skupi się to na kieszeniach spożywców. Zaś ogół ludności (97 proc.) ma kamienicznikom odrabiać pańszczyznę i z własnej kieszeni opłacać podatki cudzych nieruchomości jako też utrzymywać je w porządku (konserwacja).

Zakusom tym musimy się bezwzględnie wspólnemi siłami przeciwstawić. W tym celu oddział łódzki „Związku Lokatorów Rzeczypospolitej Polskiej" urządza wiec lokatorów w sobotę dnia 20 listopada r. b. o godz. 7-ej i pół wiecz. w Sali Koncertowej (Dzielna 18).

Karty wstępu do nabycia w sekretarjacie Tow. „Lokator" Andrzeja 11.

Kartofle dla inwalidów.

Zarząd Powiatowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zawiadamia swych członków, że sprzedaje kartofle pół korca na członka za okazaniem legitymacji w lokalu Związku.

Konsul niemiecki w Łodzi.

Przybył do Łodzi świeżo mianowany konsul niemiecki p. Paul Drubba, który wkrótce rozpoczyna urzędowanie.

Największy skandal PAT.

I znów mamy do zanotowania skandal, popełniony przez Polską Agencję Telegraficzną, urzędowo czy półurzędowo mającą bezwzględny obowiązek informowania prasy chociażby tylko o najważniejszych wydarzeniach w sferach rządowych, o uroczystościach oficjalnych i t. p. Oto agencja wcale nie rozesłała prasie prowincjonalnej sprawozdania z niedzielnej uroczystości wręczenia Naczelnemu Wodzowi buławy marszałkowskiej. Przysłano, ale tylko sprawozdanie z przedstawienia galowego w Teatrze Wielkim. Czekaliśmy, azali może choć na drugi dzień po uroczystości PAT raczy zawiadomić, że w Warszawie wręczono Naczelnikowi Państwa buławę marszałkowską—ale i to napróżno!

Jest to skandal niebywały.

Żądamy od władz PAT w Warszawie przeprowadzenia dochodzenia w tej sprawie i pod innymi bowiem względami centrala warszawska agencji zaczyna coraz gorzej obsługiwać prowincję.

Instytut epidemiologiczny i instytut badania artykułów spożywczych.

Z wiosną r. p. rząd przystępuje do budowy gmachu instytutu epidemologicznego, oraz instytutu badania artykułów spożywczych. Plac pod budowę gmachu, według planów architekta W. Lisowskiego, magistrat ofiarował rządowi przy Wodnym Rynku, o powierzchni 2,500 metrów kwadr. Budynek będzie murowany, dwupiętrowy z piwnicami, z lokalną kanalizacją i wodociągami. Parter przeznaczony będzie na instytut badania artykułów spożywczych, w którym pracować będzie 26 osób.

Koszty budowy gmachu w przybliżeniu obliczono na 20 miljonów marek.

O pracę w aptekach.

Sejmowa Komisja zdrowia publicznego zdecydowała: 1) polecić min. zdrowia zniesienie prawa zamykania aptek w godzinach popołudniowych; 2) ministerjum ustali możliwości utrzymania nadal obowiązku funkcjonowania aptek nietylko w g. od 9 do 7 w., ale i w godzinach późniejszych, tyczy się to specjalnie większych miast, w których nie należy się spodziewać braku pracowników aptecznych. W związku z wprowadzeniem obowiązku dłuższego funkcjonowania aptek, aniżeli przewidują przepisy handlowe, ministerjum rozpatrzywszy możliwość powiększania zasadniczej taksy aptekarskiej, przy uwzględnieniu potrzeb ludności, względnie określi wyższą taksę lekarską przygotowanych lekarstw w godzinach dodatkowych.

Komisja również postanowiła wezwać ministerjum, aby przystąpiono do powiększenia ilości aptek w kraju.

Powiększenie racji amerykańskich.

(k) Państwowy Komitet pomocy dzieciom zwiększył rację amerykańskich produktów z 11,000 racji do 15,000 racji dziennie.

Dalszy przydział uzależniony jest od sprawnego działania kuchen, obiecując podnieść do dwudziestu kilku tysięcy racji dziennie.

Sprostowanie.

Umieszczona wzmianka w nr. 312 „Pracy", gdzie jest powiedziane, że robotnicy z fabryki, mieszczącej się przy ul. Piotrkowskiej 101 należący do związku klasowego przystąpili do pracy, okazała się o tyle nieścisłą, że pracy nie podjęto, jak nam zakomunikował robotnik z tej fabryki — Kociołek. Były pewne głosy tylko za tem, żeby przystąpić do pracy.

Za grę hazardową.

Otrzymawszy zawiadomienie, że w mieszkaniu Tomasza Jabłońskiego, przy ul. Przędzalnianej Nr. 80, zbierają się młodzi ludzie, dla uprawiania gry hazardowej, policja udała się na miejsce, gdzie zastała kilku graczów. Wszystkich przeprowadzono do Urzędu śledczego.

Komunikat.

Rada Drużyny Śpiewaczej Męskiej przy Stowarzyszeniu Handlowców Polskich, ul. Piotrkowska 108, podaje do wiadomości wszystkich członków Stowarzyszenia, miłujących pieśń polską, iż lekcje się rozpoczęły.

Drużyna ma zamiar wystąpić wkrótce z kilkoma koncertami i w tym celu pożądany jest jak najliczniejsze zapisywanie się do Drużyny.

Katastrofa tramwajowa w Warszawie.

(Szczegóły)

W uzupełnieniu depeszy wczorajszej komunikujemy poniżej szczegóły strasznej katastrofy tramwajowej jaka się wydarzyła onegdaj w Warszawie.

Oto o godz. 6 m. 30 tramwaj Nr. 6, literalnie przepełniony pasażerami, najechał skutkiem zepsucia się hamulców na stojący na przystanku przy łaźniach akcyjnych na Nowym Zjeździe tramwaj Nr. 4. Skutki zderzenia były straszne. Tramwaj Nr. 4 literalnie cały pocięty, wszystkie szyby rozbite, jęki i krzyki rannych. Tłumy zebrane, tamowały ratunek. Grozę położenia powiększyły egipskie ciemności, panujące na moście Kierbedzia skutkiem braku gazu. Odgrywały się wprost dantejskie sceny. Ratunek niosły karetki Pogotowia, pogotowie tramwajowe i żołnierze. Rannych opatrywano w łaźniach parowych.

Ruch na Nowym Zjeździe wstrzymano. Poszwankowani zostali: jedna kobieta niewiadomego nazwiska zabita, 5 ciężej, 22 lżej rannych osób cywilnych i 5 wojskowych. Niektóre z tych osób po opatrunku udały się do domów bez podania swego nazwiska. Oto lista ciężej rannych: Maleszewski Leon, szeregowiec Wójcicki Stanisław konduktor, Filipowicz Władysław kolejarz, Medaljone Aron handlarz, Nożak Mikołaj szewc. Kukiełka Piotr motorniczy, Paszkowska Franciszka przy mężu, Sielski Stanisław szewc, Soliński Wacław konduktor, Mizerska Janina przy rodzicach, Draciński Edward grawer, Grodzki Paweł szewc, Kościelski Stanisław, szewc, Kozańska Marja sanitarjuszka, Eisemann Jadwiga uczennica, Makadecka Gitla, Habergrütz Kiwa, Belkowska Florentyna i Hinglin Henryk.

Z Sejmu.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 16 listopada. Posiedzenie dzisiejsze miało przebieg poważny i spokojny, choć w dyskusji konstytucyjnej podczas omawiania artykułów, dotyczących praw mniejszości narodowych poruszono, jak zwykle, roznamiętniającą sprawę żydowską.

Posłowie Thon i Hartglass domagali się kategorycznie praw dla mniejszości narodowych i autonomicznych urządzeń państwowych dla żydów.

Odpowiedział im krótko ks. poseł Lutosławski, który skorzystał z okazji, by obsypać komplimentami Niemców, świeżych obywateli Polski.

Ks. Lutosławski oświadczył, że Polska przyznać może autonomję urządzeń tym tylko mniejszościom narodowym, które posiadają własne terytorja, żydom którzy mieszkają na terytorjum polskiem takich ustępstw przyznać nie można.

Debatę konstytucyjną poprzedziła krótka dyskusja na temat wniosku, złożonego przez stronnictwa włościańskie, a domagającego się zniesienia ustawy o dani nie na rzecz żołnierza.

Do wniosków tych zgłoszono liczne poprawki, wobec czego powędrowały one z powrotem do komisji.

Pod koniec posiedzenia uchwalono wniosek o powołaniu specjalnej komisji sejmowej z udziałem rzeczoznawców dla obmyślenia środków ratowniczych finansów państwa. Interwencja Sejmu w dziedzinie gospodraki skarbowej jest ostrzeżeniem dla p. Grabskiego.

W związku z tym w kuluarach sejmowych krążyły pogłoski o podaniu się p. Grabskiego do dymisji. Wreszcie po sprawozdaniu komisji sejmowej, dla czuwania nad zmniejszeniem liczby urzędów i urzędników, uchwalono powołanie kom. 5 dla współdziałania z rządem przy przeprowadzeniu reformy zmniejszenia liczby urzędów i urzędników.

Następne posiedzenie jutro, w środę.

Rokowania w Rydze.

Pierwsze posiedzenie delegacyj.

RYGA, 15-go listopada. (PAT) „United Telegraph".—Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie delegacji pokojowej w Rydze. Wśród delegatów rosyjskich znajduje się gen. por. Jegorjew, b. atache wojskowy przy poselstwie rosyjskiem w Wiedniu. Na posiedzeniu tem Joffe zwrócił się do delegacji polskiej z prośbą, aby zakomunikowała rządowi warszawskiemu, że rząd moskiewski nie uważa ruchu wojsk polskich na granicy państwa za naruszenie paragrafu 6-go układu o zawieszeniu broni, jednakże jest zmuszony wskutek operacji wojsk Bałachowicza w neutralnej strefie poczynić zarządzenia, któreby mogły doprowadzić do niepożądanych starć z wojskiem polskim. Rząd sowiecki prosi, aby tych zarządzeń nie uważać za skierowane przeciw Polsce.

O powrót jeńców.

WARSZAWA 16 listopada (PAT.) W Min. spr. zagr. odbyło się posiedzenie komisji międzyministerjalnej w sprawie repatrjacji Polaków z Rosji. Wykaz jeńców, którzy mają powrócić do Ojczyzny jest następujący:

Zakładników i jeńców cywilnych, zarejestrowanych w Czerwonym Krzyżu 5000; jeńców wojennych z wojny polsko-sowieckiej i światowej 60,000; uchodźców Polaków w Rosji centralnej i na Ukrainie 180,000; Polaków na Syberji 30,000; Polaków w Turkestanie, na Kaukazie i Krymie 20,000. Razem około 300,000. Jeńcy cywilni stanowią pewną kategorję przestępców politycznych, których bolszewicy traktują tak samo jak zakładników. Liczba ich będzie wyższa, gdyż wiadomość o wszystkich zakładnikach i jeńcach cywilnych nie mogła dojść do Czerwonego Krzyża.

Konferencja międzyministerjalna przyjęła do wiadomości, że celem scentralizowania pracy informacyjnej i statystycznej został powołany sekretarjat przy wicedyrektorze departamentu konsularnego min. spr. zagr. p. Babińskim. Kierownikiem tego sekretarjatu został mianowany p. Adam Zieleziński.

Wszystkie osoby i prywatne zgłoszenia dotyczące jeńców, uchodźców i zakładników skierowywać należy do Departamentu Konsularnego min. spr. zagr. ul. Fredry: p. Adam Zieleziński. W biurze tem będą zebrane spisy jeńców i zakładników dostarczone przez ministerstwo spraw wojskowych, a także wyniki ankiety, którą min. spr. wewnętrznych przeprowadzi za pomocą starostw co do osób wywiezionych z Polski do Rosji.

Podsekretarz stanu, Dąbrowski, wystosował do Rygi na ręce podsekretarza

stanu Dąbskiego depeszę, zawiadamiającą o rozpoczęciu uwalniania jeńców bolszewickich z Polski i polecającą delegacji polskiej zwrócenie się z zapytaniem do delegacji rosyjskiej, czy tak samo w Rosji przystąpiono do zwalniania jeńców polskich.

Bolszewicy zajęli Sebastopol.

KONSTANTYNOPOL, 15 listopada. (PAT) Havas. Bolszewicy zajęli dnia 14 b. m. Sebastopol.

Wrangel udaje się na Kaukaz.

PARYZ, 16-go listopada. — „East Express".—Flota francuska miała otrzymać rozkaz, aby dopomogła Wranglowi do przewozu jego wojsk na Kaukaz, do Gruzji i do innych krajów antybolszewickich.

Klęska Petlury.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 16 listopada. Według ostatnich wiadomości, dziś rano wojska sowieckie zajęły Kamieniec Podolski. Władze polskie rozbrajają oddziały ukraińskie, które pod naporem wojsk czerwonych przekroczyły Zbrucz.

Od strony Płoskirowa podążają znaczne grupy uchodźców, szukające schronienia w Polsce. Petlura zdołał Kamieniec ewakuować.

Niecne praktyki Litwinów.

GRODNO, 16-go listopada. — „East Express". — Mimo zawarcia zawieszenia broni dnia 14 b. m. o godz. 8 rano dwie kompanje wojsk litewskich, korzystając z ciemności, napadły na posterunek armii gen. Żeligowskiego pod Landwarowem i po mężnej tegoż obronie wzięli go do niewoli. Rząd Litwy środkowej wystosował ostry protest do rządu kowieńskiego.

Liga Narodów a Gdańsk.

GENEWA, 16-go listopada. — „East Express". — Dnia 14 b. m. Rada Ligi Narodów debatowała nad sprawą Gdańska.

Obecni na posiedzeniu tem byli obydwaj delegaci polscy do Ligi Narodów: Aszkenazy i Paderewski.

Paderewski podjął objektywną krytykę statutu gdańskiego, w szczególności co do punktów następujących: 1) sprawy udzielności (suwerenności) wolnego miasta Gdańska, 2) uznania języka niemieckiego za urzędowy. Paderewski motywował konieczność powierzenia Polsce mandatu obrony wojskowej Gdańska.

Bardzo gorącą agresywną replikę na przemówienie Paderewskiego wygłosił nadburmistrz Sahm, który usiłował obalić argumenty Paderewskiego, dotyczące konstytucji. Sahm odmawiał Polsce prawa zabierania głosu w tej kwestji. W końcu swego przemówienia Sahm przedstawił Polskę jako najniebezpieczniejszą sąsiadkę Gdańska.

Aszkenazy dał niezwłocznie energiczną odprawę p. Sahmowi.

Wobec argumentów Paderewskiego i z uwagi na protest Sahma, Rada Ligi Narodów zażądała, aby zarówno ze strony delegacji polskiej, jak i Sahma, złożono na piśmie swe uwagi, dotyczące konstytucji Gdańska. Uwagi te miały być złożone 16 listopada.

Wobec tego sprawy Gdańska nie będzie można rozstrzygnąć ostatecznie przed 18 listopada.

Cyklon w Argentynie.

POLDHU, 16 listopada. (PAT) Radjo. Buenos Aires nawiedził cyklon. Jest kilkanaście osób ranionych i zabitych. Cyklon zniszczył szereg budynków.

Przesilenie rządowe w Belgji.

BERLIN, 16 listopada. (PAT) Radjo. „Echo de Paris" donosi z Brukselli: Przesilenie belgijskie trwa dalej. Kwestja czasu trwania służby wojskowej jest głównym punktem, o który rozbijają się próby porozumienia.

Ze stolicy i z kraju

Podwyższenie taryfy kolejowej i pocztowej.

WARSZAWA, 16 listopada. (PAT) Rada ministrów omawiała sprawę podwyżki taryf pocztowych i kolejowych i uznała potrzebę bardzo znacznego podwyższenia taryf, co ma wejść w życie z dniem 1 grudnia r. b.

Epilog zajść kwietniowych.

POZNAN, 16 listopada. (PAT) Przed tutejszą Izbą karną odgrywa się obecnie epilog zajść, wywołanych strajkiem pracowników kolejowych w kwietniu r. b.

Wiadomości telegraficzne.

Rosyjski inżynier Machonin, opracował projekt budowy olbrzymiego okrętu powietrznego z motorem o sile niezwykłej. Okręt ten będzie w stanie unieść ładunek do 967 ton, przewożąc jednocześnie do 1,000 ludzi. Okręt będzie wykończony na 1 maja 1921 r. i będzie miał na swoim pokładzie samochód, samolot i łódź motorową.

Ruch robotniczy.

Wstrząśnienia we Włoszech, Anglji i Czechach.

Jednocześnie prawie wybuchłe ciężkie przesilenia robotnicze zarówno w Anglji, jak we Włoszech, obok podstaw ekonomicznych uzyskują silne zabarwienie rewolucyjne i dążenie do politycznego przewrotu. I tu i tam na czele ruchu stanęli skrajni wywrotowcy, których stosunek z trzecią moskiewską międzynarodówką nie jest tajemnicą dla nikogo.

Dokonane ostatnio w Bolonji aresztowanie trzydziestu agitatorów komunistycznych, wykryło istnienie opracowanego planu terrorystycznego przewrotu, zorganizowanego według metod i wskazówek rosyjskich. Ośmieleni ustępliwością rządu Giolitti'ego w chwili, kiedy robotnicy zajmowali fabryki i stawiali żądania co do kontroli robotniczej nad produkcją i kierownictwem przedsiębiorstw, agenci Lenina osądzili, że nadszedł czas wyzyskania dla swych celów podniecenia i poczucia bezkarności u tłumów.

Rząd włoski wobec wywrotowej agitacji musiał uznać, że dalsze ustępstwa stały się niemożliwe i że w interesie porządku i bezpieczeństwa publicznego należało przyjąć postawę energiczną i bezwzględną. Aresztowanie anarchisty Malatesty i trzydziestu komunistów bolońskich jest pierwszym stanowczym krokiem na tej drodze.

W Anglji Lloyd George zamierza, o ile się zdaje, przywrócić ład i osiągnąć uspokojenie umysłów na drodze układów pokojowych, co mu się zapewne uda wobec cechującej robotnika angielskiego zimnej krwi i rozwagi.

I tu i tam chodzi przedewszystkiem o zażegnanie przesilenia ekonomicznego, które ułatwia robotę żywiołom skrajnym i posłużyło w obu wypadkach za wdzięczne tło agitacyjne.

Czego jednak nie należy spuszczać z oczu, to faktu, że rozruchy wybuchły właśnie w tych dwuch krajach, które rozpoczęły bezpośrednie pertraktacje z Moskwą i wpuściły na swoje terytorjum urzędowych przedstawicieli bolszewizmu. Układy, prowadzone pod płaszczykiem przywrócenia normalnych stosunków handlowych pomiędzy temi krajami a Rosją, nie osiągnęły pożądanego rezultatu. Rosja bowiem obecnie pozbawiona jest zarówno towarów zamiennych, jak środków płatniczych. Natomiast przyczyniły się one do ułatwienia propagandy agentom bolszewickim, którzy wykorzystali przysługujące im prawo nietykalności dyplomatycznej, aby bezkarnie szerzyć agitację wywrotową, skierowaną przedewszystkiem przeciwko rządom, przy których byli akredytowani.

To samo zjawisko obserwujemy obecnie w Czechach, gdzie rząd ze względów politycznych wszedł w porozumienie z bolszewikami i tem samem otworzył naoścież wrota ich propagandzie. Zaburzenia morawskie, rozruchy w Chebie i na Słowaczyźnie są wynikiem tej samej planowej roboty, co strajki angielskie lub zaburzenia włoskie, roboty korzystającej z właściwości każdego kraju, aby na tle ekonomiczno-społecznem, lub też rywalizacji narodowej doprowadzić do ruiny istniejącego porządku.

Z Tomaszowskiego okręgu przemysłowego.

Przed wojną fabryki tomaszowskie, wśród których znajdowały się bardzo wielkie przedsiębiorstwa, pracowały bardzo intensywnie, wyrabiając cenione materjały na ubrania męskie.

Uruchomiony podczas wojny i okupacji przemysł, zaczął w ubiegłym roku stopniowo sie odradzać. Jednakże walczyć on musi z wielkiemi trudnościami. Brak przedewszystkiem węgla, który jest dostarczany przez Państwowy Urząd Węglowy w niedostatecznych ilościach i w bardzo złym gatunku. Obok tego brak dogodnej komunikacji, a nadewszystko brak na miejscu oddziałów większych banków, a co za tem idzie wielkie trudności kredytowe uniemożliwiają rozszerzenie wytwórczości.

Z tych względów na około 30 fabryk, uruchomiono dotąd zaledwie siedem, w dodatku w bardzo nieznacznym zakresie.

Na fundusz wyborczy NPR.

Kaczmarek L.	—	20 mk.
Cieślik P.	—	20 „
Kubasiewicz	—	50 „
razem		90 mk.

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca", Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.